Warszawa.

№ 6. Rok 18 59/60.

Ciepła dziś rano stopni 3.
Ciepła wczoraj w południe stopni 5.
Jutro św. Marcyanny P. M.

KRONIKA

Niedziela.

Dnia 27 Grudnia / 8 Stycznia,

Wschód słońca o godz. 8 min. 9.
Zachód " " 4 " 6.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.

WIADOMOSCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop kwartal.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
" " Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15.
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50)
" " Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

— *Z Petersburga*, 13 (25) *grudnia*. — *Od Ministerstwa Skarbu*. W skutku wynikłych między publicznością kwestyi względem tego, do jakiego czasu przedłużony jest termin podpisywania się na pięcioprocentowe bilety bankowe, Ministerstwo Skarbu uważa za potrzebne objawić: 1) Że zgodnie z art. 24m Najwyżej zatwierdzonej w d. 1m września 1850 r: Ustawy o biletach bankowych pięcioprocentowych, termin przyjmowania deklaracyi na wymianę takowych, ukończy się 31go grudnia 1859 r., i 2) Że deklaracye mogące nadchodzić pocztą do Zakładów Kredytowych Państwa, będą przyjmowane i po upływie tego terminu, jeżeli tylko były oddane na pocztę nie później jak 31go grudnia.



— Ze względu na ważność stanowiska jakię zajmuje „Żydówka" opera Halewego w naszym repertoarze, godzi się słów parę powiedzieć o wczorajszem jej przedstawieniu. Po pięciu miesiącach przerwy ukazała się nam jak zawsze wspaniałą i piękną. Panna Rivoli jako Rachela, pan Dobrski Eleazar, są nieporównanymi; zdaje się że obie te role umyślnie dla nich, dla ich pięknych głosów, dla ich wrodzonych artystycznych przymiotów napisane zostały. Mianowicie w akcie drugim i czwartym, są sceny z takiem uczuciem, zapałem i przejęciem się oddane, że zdumieni słuchacze nie wiedzą co podziwiać, czy wzniosły styl śpiewu, czy pełną ognia deklamacyę, czy nareszcie grę znakomitą. Pan Miller w roli Wielkiego Mistrza, szczególniej w kawatinie pierwszego i przekleństwie trzeciego aktu, szerokim akordem dopełnił harmonii ogólnego przedstawienia; wspaniały i pełen młodzieńczej siły głos jego basowy, z taką przyjemnością zawsze słuchany, tę jeszcze prawdziwym miłośnikom naszej opery sprawia rozkosz, ze kształcąc się widocznie, mianowicie w niższych tonach nabiera co raz silniejszego i pełniejszego brzmienia. Jednem słowem wczorajsze przedstawienie Żydówki, należy do faktów z chlubą dających się zapisać w dziejach sceny naszej, z chlubą dla artystów, z chlubą także dla publiczności, która dzieło i wykonanie ceniąc należycie, tłumnie zawsze napełnia wszystkie miejsca teatru.

— Z pewnego źródła czerpiemy wiadomość, że próby opery w 3ch aktach, ulubionego kompozytora naszego, St. Moniuszki, p. t. Hrabina, postępują, i najdalej za miesiąc, takową ujrzemy na scenie wielkiego teatru.

— Na wystawę krajową sztuk pięknych, przybyły następujące obrazy: pp. Lebruna, Złożenie do grobu Chrystusa Pana; Pillatego, Dziady pod kościołem i Petzolda, Wieczór pod lipą; Schoppego, widok Warszawy od strony Pragi, przy świetle księżyca; Simlera, portret damy; Jasińskiego, portrety rodzeństwa i rzeźba Cenglera, statua na koniu Jana Zamojskiego.

— Ponieważ wiele osób dowiaduje się, gdzie należy składać prenumeratę na pismo tygodniowe p. t. „Magazyn Mód." Redakcya przeto ma zaszczyt zawiadomić, że prenumerować można:

W Warszawie we wszystkich księgarniach i kantorach pism peryodycznych, płacąc rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50. W Królestwie na urzędach i stacyach pocztowych, składając na prenumeratę roczną rs. 7 kop. 20; półroczną rs. 3 kop. 75. W Cesarstwie zaś tylko za opłatą roczną rs. 9 kop. 20, półroczną rs. 4 k. 75. Kantor główny znajduje się w księgarni i składzie nut muzycznych Michała Glücksberga, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 9 (411).

— Księgarnia S. H. Merzbach, przedaje teraz ośm tomów pism Mickiewicza, za rs. 5, (dotychczasowa cena była rs. 10).

— Wiolonczelista Juliusz Schaplaa, spodziewany jest w tych dniach w Warszawie.

— W ogrodzie Krasińskim, znaleziono w pniu spruchniałym ściętego drzewa, beczułkę napełnioną samemi groszami, z których każdy był starannie w papier opakowany.

— W środku b. m. cyrk Carrego wyjeżdża do Wrocławia, 10go ma być ostatnie przedstawienie.

KRONIKA WARSZAWSKA
(Tygodniowa).

Mówiąc o zawałach ubitego śniegu na ulicach i o ślizgocie chodników, wywróżyliśmy ich prędkie uprzątnienie, bo już od poniedziałku spostrzegliśmy, że się wzięto energicznie do wyrąbywania lodu zalegającego ulice, i teraz kommunikacya tak dla przejeżdżających, jak i przechodniów znacznie ułatwioną została, a przynajmniej na główniejszych ulicach.

W ostatnim dniu upłynionego roku, kościół XX. Bernardynów na Krakowskiem Przedmieściu, napełniony był tłumem pobożnych. O. Prokop prowincyał OO. Kapucynów miał kazanie. Obrawszy za text słowa Zbawiciela: „Cały świat przeminie, a słowa moje nie przeminą" z właściwą sobie jędrnością i pięknością wymowy, wskazał ważność uroczystości kończącego się roku, zachęcając obecnych do poprawy, a przebiegły historyą istniejącego przy tym kościele bractwa, zagrzewał do oddawania coraz większej czci N. M. P. Szanowny kapłan przytoczył przy tej okoliczności, iż bractwo tak się powiększa, iż liczy obecnie około 200,000 członków. Po kazaniu, procesya zakończyła ten uroczysty obchód.

W sam dzień Nowego Roku, odbyło się 50 przedstawienie Halki. Jeszcze nim się zaczęła opera, za pojawieniem się u steru orkiestry twórcy Halki, publiczność licznie cały Teatr napełniająca, rzęsistemi przyjęła go oklaskami. Skład artystów na tem przedstawieniu jubileuszowem był tenże sam, co i na pierwszem. Wykonanie odznaczało się pod każdym względem.

Wpadła mi w rękę Część 3a Album Napoleona Dębickiego, otworzyłem go na prędce i wyczytałem następujący podpis pod rysunkiem N. 5. „Wygnano nareszcie w obecnym wieku, z pomiędzy ludzi wyższego tonu, to śmieszne twierdzenie, że głowa jest siedliskiem jeniuszu." Śmieszny ten pewnik nigdzie dziś nie znajdzie wiary w obec ogłoszeń i doniesień o jenjalnych akrobatach i tancerkach. Jenjusz dziś rozchodzi się po całem ciele i zarówno dobrze mieścić się może w głowie, jak w nogach, płucach a nawet żołądku—Kto mi nie wierzy, tego odsyłam do zwolenników sztuki Choreograficznej—a ci obszerniej o tem przekonają. Co do mnie, mam tę niepłonną nadzieję, że nie już nogi lub głowy, ale laski, kapelusze i ciżemki będą jenjalnemi.—W tych dniach w gabinecie u jednego z filarów sztuki Choreograficznej, oglądałem ściany zawieszone paryzkiemi fotografiami nóg mocno jenjalnych, jak podpisy świadczą." Otóż wyborna myśl, rzekłem: dają dziś: było to w przeszły wtorek wieczorem: w wielkim Teatrze balet „Modniarki," Nie jestem wielkim przyjacielem baletu, lecz Modniarki układem i wesołością, pogodziły mię z tem rodzajem zabawy scenicznej. Znam takich, co uważają balet za prawdziwe zgorszenie—I ja co do zwyczajnego baletu dzielę

— Piszą z Piotrkowa, że w tamecznej resursie, ma być wkrótce dany wieczór, na dochód Instytutu Muzycznego Warszawskiego.

— Wielkie w Londynie zrobiła wrażenie ucieczka żony bogatego szlachcica, niejakiego pana Bauneman; wykradł ją niejaki pan A. W. Grea, kiedy mąż wyjechał na parę dni na polowanie; miano dotąd uwodziciela za pobożnego i uczciwego człowieka. Posag swój wynoszący przeszło cztery miliony zł. pols. (przeszło 100,000 funt. szter.), zabrała z sobą romansowa pani do Ameryki, gdzie się oboje uciekający schronili.

— Piszą z Paryża w sam dzień Nowego Roku: Dziś o północy zniesiono dotychczasowe rogatki m. Paryża i wszyscy urzędnicy celni wyruszyli dla obsadzenia nowych granic rozszerzonego miasta. Dziś rano mieszkańcy naszego przedmieścia (Montmartre) dowiedzieli się z napisu na gmachu urzędu municypalnego, że przez noc zostali obywatelami stolicy Francyi.

— Dowiadujemy się z Gazety Warszawskiej o istnieniu nader ciekawej korespondencyi, prowadzonej nader regalarnie i starannie przez lat 30 przeszło, pomiędzy czcigodnym Franciszkiem Wężykiem a autorem Ziemiaństwa, Czarnieckiego etc. Obaj zobowiązali się wzajem zdawać sobie sprawę z sceny literatury bieżącej i z wypadków miejscowych. Korespondencyą tę (o ile wiemy) rozpoczęto przed 1820 rokiem; trwała aż do śmierci autora Ziemiaństwa.

— Ojciec S. dał cztery krzyże Ś. Grzegorza Galicyanom, między nimi komandorskie hr. Lewickiemu i p. Podlewskiemu za zasługi oddane w kraju interesom religii i kościoła.

— *Univers* dostał onegdaj drugie ostrzeżenie za artykuł, w którym proponował podawanie adresów do Papieża. Uważano to za agitacyą pod płaszczem religii. Odtąd *Univers* prawie milczy i stara się tylko dowieść, że broszura „Papież i Kongres" zgadza się zupełnie z tem co proponowały *Siècle*, *Opinion*, *National* i inne tak zwane rewolucyjne dzienniki.

— Ambasador Turgot negocyuje dalej z rządem szwajcarskim wykup doliny Dappes, której Francya potrzebuje dla obrony swych granic i dla handlu. Negocyacya ma być blizką końca. Francya daje za dolinę 350,000 fr., a Szwajcarya żąda 500,000 fr.

— Składki na rannych w wojnie włoskiej przyniosły półsiodma miliona franków.

— Donoszą z Krakowa (w Czasie).—Dzwon zygmuntowski pożegnał wspaniałym swoim głosem rok stary, lecz już nowego niepowitał, bo pękło mu żelazne jego serce, zapewne z żalu za ubiegłym rokiem. Sprowadziwszy ten wypadek z wysokości poetycznego porównania na poziom zdarzeń przypadkowych, dodajemy, że kiedy na zamknięcie roku bito w Zygmunta świątnicy, dostrzeżono, że serce dzwonu nagięło się i po bliższem rozpatrzeniu, dostrzeżono skazę znaczną w górnej jego części. Dziś gdy ustawiono rusztowanie, przekonano się, że serce rzeczywiście pękło, z ostrożnością przeto zdjęto je i spuszczono z wieży! Pęknięcie było tak głębokie, że grubsza i dłuższa część serca trzymała się na cienkiej warstwie żelaza, i z łatwością dołamano je doreszty. Waży ono około 7 centnarów. Szczęściem, że serce w czasie dzwonienia nie urwało się, bo niezawodnie nie obyłoby się bez wypadku. Spojenie części przerwanych czy też przekucie na nowo serca, nie będzie zapewne wiele wymagało czasu, a p. Zieleniewski fabrykant wyrobów żelaznych, został wezwany natychmiast do zajęcia się tą robotą.

— Zerwana przez rozebranie mostu komunikacya pomiędzy Pragą a Warszawą we Czwartek 5 t. m. dotąd przywróconą nie została.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 200, wyjechało 163.

— Wczoraj w teatrze wielkim po operze Żydówka, przywołana panna Rivoli 8 kroć, oraz pp. Dobrski 12 - kroć, Miller 6 - kroć, Szczepkowski 2-kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A M E R Y K A.

Rio de Janeiro 8 grudnia. Nadeszła wiadomość, że za pośrednictwem Paraguaj stanął pokój pomiędzy Buenos Ayres i związkiem Argentyńskim. Buenos Ayres przystępuje do związku. (*Schl. Ztg.*)

A N G L I A.

Londyn 1 stycznia. „Observer" utrzymuje, że wszystko jedno czy kongres przyjdzie do skutku, czy nie, gdy środki przymusowe przeciw Włochom nie mają być użyte. (*Bres. Ztg.*)

Londyn, 2 stycznia. Wrażenie jakie wywarła broszura: *Papież i Kongres*, powiększa się ciągle. Zapewniają że hr, Walewski mówiąc o broszurze, wyraził się że głównym jej celem jest otrzymać od Papieża reformy, których Francya od dawna wymaga. Mimo obecności nuncyusza na czele ciała dyplomatycznego, winszującego Napoleonowi nowego roku, mimo wyrazów pełnych pokoju i zgody, którem cesarz podziękował ciału dyplomatycznemu, niektóre tutejsze kółka ministeryalne nie wierzą w zebranie kongresu. Niezawodną jest rzeczą że wszyscy nasi mężowie stanu, do którejby partyi nie należeli, radziby widzieć kongres odłożony *ad calendas graecas*.

Londyn, 3 stycznia. Morning Post doniósł, że Austrya zamyśla przydać Wenecyą do krajów Włoch Środkowych i zrobić z nich wszystkich jedno oddzielne królestwo, a tym sposobem nie dopuścić połączenia tych krajów z Piemontem. Wiadomość tę ogłaszamy na odpowiedzialność tego dziennika. (*Nord.*)

Doszła do Anglii wiadomość o poselstwie prezydenta Stanów Zjednoczonych do kongresu. Tekstu jeszcze nie ma, lecz tylko treść. Najprzód jest w nim mowa o wzburzeniu zrządzonem przez napad na zbrojownią Harper-Ferry i straceniu Browna, stosunki z mocarstwami są zadawalniające, mimo sporu o wyspę Saint-Jouan. Prezydent poleca nabycie wyspy Kuby, które teraz łatwiej będzie można uskutecznić.

W Anglii mimo zajmowania się przemysłem; handlem i polityką, czytają książki. Pierwszy zeszyt dziennika literackiego wydanego przez Thackeraya znakomitego romanso-pisarza p. t. *Cornhill Magazine* rozszedł się w przeciągu trzech dni w liczbie 100,000 egz. (*Schl. Ztg.*)

---

to przekonanie, ale nie ma reguły bez wyjątku. Prawdziwość tego mojego twierdzenia pojmie każdy, kto potrafi ocenić istotną szlachetność, w jakiejkolwiek się ona okazuje formie, czy to jako obraz żywy, czy jako utwór dłuta lub pędzla.

Smutną wzmianką zakończymy, ten pogląd. Mężczyzna lat trzydzieści i kilka mający, z wykształceńszej klassy społeczeństwa, dobrowolnie wskoczył do wody. Powodem samobójstwa miała być nędza, przeciw której nie mógł znaleść środka ratunku. Miał żonę i dzieci. Wypadki takie zdarzają się u nas bardzo rzadko; tem więc bardziej przerażać muszą; a zwłaszcza że mała pomoc o którą błagał, byłaby odwiodła go od tej ostateczności.

W ogólności wszystko jest spokojne i nieruchome. Fabrykanci towarów bławatnych, księgarze, winiarze, zgoła wszyscy przedsiębiercy, muszą mieć wyrozumienie, radzi nie radzi. Po latach szału marnotrawstwa i podróżowania za granicę, nastąpiły lata ciszy, rozwagi, ratowania zachwianych majątków. Daj Boże, aby już nie było za późno.

Wczorajszy wieczór symfoniczny w Resursie Kupieckiej, udał się równie jak poprzedni. Nie był to koncert huczny, tłumny, z szumnemi programatami i paradnemi toaletami, ale raczej zabawa muzykalna w znajomem kółku. Damy świetne stroje na inny raz odłożyły, a przywdziały skromne sukienki i równie im w nich było do twarzy. Sala była pełna, i nic dziwnego; Kątski kierował zabawą, a Taborowski skrzypek o którym tyle nam piszą, pierwszy raz po długiej niebytności w Warszawie miał wystąpić.

Przytem jeszcze budziła ciekawość młoda utalentowana pianistka amatorka, którą również pierwszy raz publicznie słyszeć mieliśmy. Wreszcie zapowiedziano nam, że pani Leśkiewicz śpiewać będzie, a teraz już ją tak rzadko słyszymy. Kątski tego wieczora sam nie grał, lecz odstąpił smyczka młodemu koledze, zachowując tylko pałeczkę dyrektorską. Grał p. Taborowski Żal i modlitwę, fantazyą Leonarda, Pieśń Łabędzia, i mazurek własnego utworu.

Zostając pod wpływem pierwszego wrażenia, trudno nam zdobyć się na sąd szczegółowy i stanowczy. Na teraz zatem odwołamy się do zdania ogółu, a to objawiło się gęstemi i serdecznemi oklaskami. Zwykle witamy debiutantów bijąc wdłonie dla zachęty; oklask tu był podwójny, dla ziomka i dla artysty, a po skończonej grze odezwał się tem silniejszy, że zasłużony, że zdobyty był grą lekką płynną, bez przesady, a zarazem pełną ognia. P. Taborowski trudności pokonywał śmiało, z wiarą w siebie i w tych co go słuchali.

Po pierwszych kilkunastu taktach, tworzy się między muzykami a publicznością, jakiś prąd sympatyczny i ten artystę i słuchaczy równo ożywia i zagrzewa. To samo spojenie nastąpiło między nami, a p. Taborowskim i mamy nadzieję, że odnowimy je wkrótce, a może silniejsze po bliższem poznaniu się zawrzemy.

O duchu kompozycyi p, Taborowskiego po odegranych wczoraj utworach jeszcze sądzić nie możem. Znać w nich serce młodzieńcze, ale nie dość imaginacyi, mazurek nawet był nieco znany.

Panna M. odegrała *larghetto i rondo* 2go koncertu Szopena; nie wypada nam rozbierać gry amatorki, lecz możemy powinszować p. Tausigowi takiej uczennicy.

Pani Leśkiewicz odśpiewała znany walc koncertowy Balfa, choć ten nie bardzo do jej głosu przypadał. Tęskność, jedną z wdzięczniejszych piosnek śpiewaka Kaliny i romans pod tytułem: Ostatnie pożegnanie, słowa Przybysławskiego, muzyka Grossmana. Orkiestra Bacha już lepiej słuchała p. Kątskiego, sztuki grane szły nieźle, instrumenta dęte za nadto jeszcze słychać, ale to się także innym orkiestrom zdarza.

BELGJA.

Bruksella 4 stycznia. Tylko niepewne, a najsprzeczniejsze pogłoski, zebrać dziś mogliśmy: optymiści nie rozpaczają o blizkiem zebraniu kongresu, pessymiści nie wierzą już weń i utrzymują, że udało się gabinetowi Londyńskiemu przekonać Paryzki o małej użyteczności zgromadzenia, w którym zgoda mogłaby tylko się utrzymać przez ofiary, które i tak w niedalekiej przyszłości, siła faktów spełnionych zrobi bezużytecznemi.

Inne jeszcze ze przyłączają się trudności pochodzące z niezgody, panującéj w łonie gabinetu Tuileryjskiego, co do zmiany polityki jaką wskazuje broszura. Pogłoski o rychłéj zmianie ministeryalnej spowodowanej przez wystąpienie p. Walewskiego i zastąpienie go przez p. de Persigny, są tak rozszerzone w Paryżu, że nie możemy o nich nie wspomnieć.

Nie które dzienniki, mianowicie *Times* ogłosiły, że król Abisynii ustąpił Francyi port bardzo ważny na morzu Czerwonem. Fakt ten był przyczyną wielu hałasów i sporów dzienników angielskich z francuzkiemi. Dziś możemy donieść naszym czytelnikom, że nic podobnego nie miało miejsca. (*Ind. Belg.*)

FRANCYA

Paryż 1 stycznia. Rząd angielski ofiarował francuzkiemu kapitanowi Moreau perspektywę, za przyjęcie na swój okręt 64 osób z rozbitego okrętu angielskiego „Shah Jean", a rząd francuzki dał złoty medal honorowy klasy 2-ej angielskiemu kapitanowi Jenkins za wyratowanie osady francuzkiego okrętu „Josephine". (*Nord.*)

Paryż 2 stycznia. Cesarz oświadczył w odpowiedzi na powinszowanie arcybiskupa, że potrafi podjednać obowiązki władzy z obowiązkami chrześcijanina.

Calais 2 stycznia. Lord Cowley udając się do Londynu, odpłynął dziś ztąd do Dover.

Marsylia 2 stycznia. Z Konstantynopolu donoszą, że Kiprisli pasza otrzymał uwolnienie i że jego miejsce otrzymał Ruszdi-Pasza.

Paryż 3 stycznia. Dzisiejszy Constitutionel zamieszcza trzeci artykuł „katolickiego żurnalisty". Autorem jego jest pan Grandquillot. Giełda trzyma się dość dobrze. (*Bresl. Ztg.*)

Paryż 5 stycznia. Hrabia Gaston de Larochefoucauld, członek ambasady francuzkiej w Rzymie, wyjechał wczoraj wieczór z Paryża wioząc nowe depesze księciu de Grammont, Rozeszła się pogłoska że generał Goyon powołany został do Paryża, dla otrzymania nowych instrukcyi. Książe Metternich i nuncjusz papiezki równie okazują się zadowoleni z odpowiedzi cesarza Francuzów, zapewniają nawet, że cesarz austryacki objawił swoje zadowolenie ze słów powiedzianych przez Napoleona 1-go stycznia. Mówią że wyrazy *prawa uznane* (*droits reconnus*) uradzone były w Fontainebleau, między cesarzem a księciem Metternichem.

Nie należy jednak zbyt stanowczo oddawać się nadziejom w tym względzie. (*Nord.*)

Marsylia 3 stycznia. Listy z Rzymu z 31 grudnia donoszą, że kardynał Antonelli naznaczył swój odjazd na 10-go stycznia i nie odwołał dotąd tego rozkazu. Papież odpowiedział Konsulcie finansów że ofiarowano mu z zagranicy pożyczkę 12 milionów. ale odmówił stanowczo jej przyjęcia. Donoszą z Neapolu pod d. 31 grudnia, że ogólna amnestya jeszcze odłożoną została, ale ułaskawiono piędziesiąt osób pojedyńczo. (*Ind. Belge.*)

Marsylia 4 stycznia. Z Konstantynopolu donoszą, że Kiprisli Pasza otrzymał dymissyą w skutek intryg Fuad Paszy. Mówią także, że nie przyjął pieniędzy od Sułtana. Osoby dobrze zawiadomione twierdzą, że w krótkim czasie powróci do władzy. Jego następca Mehemet-Ruszdi mało budzi zaufania. Pan Leseps miał 29 odpłynąć do Aleksandryi na Smyrnę. Sprawy w księstwach Naddunajskich zaczynają iść trybem regularnym. (*Nord.*)

Papież i Kongres.

(Dokończenie.)

XI.

Jedna jest tylko interwencya właściwa, skuteczna i słuszna; a mianowicie interwencya całej Europy zebranej na kongres dla wyrzeczenia o wszystkiem, co dotyczy nowego rozgraniczenia krajów i przejrzenia traktatów.

Rozciągłość władzy europejskiego kongresu wywodzi się z zasad prawa narodów. Prawo mające obowiązywać narody w stosunkach między sobą, oraz mające obowiązywać obywateli jednego narodu, potrzebuje podwójnego uświęcenia przez interes publiczny i przez zgodę powszechną. Tu praktyka zgadza się zupełnie z teoryą i widzimy w historyi, że królestwa na mocy traktatów tworzyły się, powiększały, zmniejszały, lub przekształcały. Byt polityczny Włoch, granice państw włoskich ustanowione zostały traktatami z roku 1815. Ustąpienie Lombardyi na rzecz Francyi, która ją znowu odstąpiła Sardynii, jest czynem woli Austryi, nienaruszającym wcale organizacyi niepodległych państw włoskich, ustanowionych przez kongres wiedeński. Aby zaś zmienić granice tych państw, trzeba się udać do władzy, która je utworzyła. to jest do wszystkich mocarstw, które się podpisały na traktacie wiedeńskim z r. 1815.

Temu wymaganiu stało się zadość przez zastrzeżenie zamieszczone w 15tym artykule traktatu zurichskiego, skutkiem którego niezwłocznie zwołany został do Paryża kongres europejski, złożony z mocarstw, które podpisały akt kończący kongres z r. 1815.

Kongres paryzki ma zupełną władzę zmienić to, co ustanowił kongres wiedeński. Europa zgromadzona w Paryżu w r. 1860, może inaczej postanowić.

A pamiętać należy, że gdyby postanowienie jej było przeciwne postanowieniom z roku 1815; całkiem inny wszelakoż będzie miało charakter. W roku 1815 rozporządzono losami Romanii; w r. 1860 jeżeli nie oddadzą jej Papieżowi, to zaznaczą jedynie wypadek spełniony.

Władzy w tym razie nie podobna zaprzeczyć kongresowi, bo gdyby jej dziś zaprzeczano, musianoby prostym wnioskiem oświadczyć, że kongres wiedeński, złożony po większej części z wielkich mocarstw różnowierczych, nie miał prawa dawać Papieżowi Marchii i Romanii.

Mało kto zarzuci, że Państwo Kościelne jest niepodzielne. Tak błędnemu zdaniu zaprzecza historya. Żaden kraj nie ulegał tylu zmianom, nie miał tak niestałych granic, jak dziedzictwo Śtego Piotra. Romanja darowana przez Pepina Papieżowi Stefanowi IImu, następnie przyłączona do Cesarstwa Rzymskiego była przedmiotem długich sporów o prawo jej posiadania, aż dopiero za Ludwika XII wróciła do Stolicy Apostolskiej. Podobnież było z Marchijami, które dopiero po wielu walkach przez Ludwika Gonzagę wcielone zostały do Państwa Kościelnego. Nakoniec w r. 1796 Papież Pius VI podpisał w Tolentino traktat ustępujący Francyi na wieczne czasy Bononii, Ferrary i Romanii. Zarazem zrzekł się praw, jakieby mógł mieć do ziem Awinionu i hrabstwa Wenezyjskiego, stanowiących dziś departament Wokluzy.

W roku bowiem 1791 Awinion wypowiedział posłuszeństwo legatowi papiezkiemu, żądał przyłączenia go do Francyi, co Papież uznał dopiero traktatem tolentyńskim.

A przeto z dwóch rzeczy jedna: albo Państwo Kościelne, jak pewni ludzie utrzymują, jest nierozdzielnem dziedzictwem Kościoła, którego ani cząstki odstąpić, ani tknąć nawet nie wolno, a w takim razie należy zwrócić pod władzę Papieża departament Wokluzy; albo to państwo, jak każde inne, może podlegać zmianom, a w takim razie wolno jest pobożnym, ale niezawisłym ludziom, zastanawiać się nad potrzebą większej lub mniejszej jego rozciągłości.

Czyżby kto śmiał powiedzieć, że kiedy Ojciec Święty zezwalał w Tolentino na ustąpienie części swych posiadłości, niedziałał z swobodną wolą? Ależ podobne przypuszczenie ubliżałoby charakterowi i godności Piusa VI. Wiadomo, że nic nie może zmusić Papieża do ustąpienia wbrew swej woli; właśnie przed najstraszniejszą siłą słabość jego jest zwycięzcą, kiedy się zasłania tarczą słuszności i prawa.

Państwo Kościelne nie jest więc całością nierozdzielną; rozległość jego nie jest niezmienną. Jak wszystkie państwa podlega wpływom wypadków; rozszerza się lub ścieśnia, stosownie do swego interesu, lub wymagań ogólnej polityki. W tych rzeczach nie ma wcale bezwzględności. Jedna tylko władza duchowna Papieża jest nietykalną i niewzruszoną, jak prawda przez nią reprezentowana, jak dogmat przez nią ogłaszany światu. Co zaś do władzy świeckiej Papieża, połączonej z duchowną przez wyższą zasadę, to ta podlegać musi wszystkim warunkom zmienności rzeczy ludzkich. Byłoby to poniżeniem potęgi Boskiej, ubóstwiać to co jest ludzkiem i dawać piętno wieczności ustawom zmiennym, jak wypadki, przeobrażenia i postęp społeczeństwa.

XII.

Wszystkie więc dowody powoływane za ścieśnieniem władzy kongresu, za ścieśnieniem swobody jego wyroku, są bez znaczenia. Europa poświęciła Włochy w r. 1815, tem bardziej przeto może je wyzwolić i obalić w r. 1860. Prawo ma to samo, idzie tylko o lepsze jego zastosowanie.

Na zarzut zaś niektórych ludzi, że większość mocarstw należy do niekatolickich, nie właściwą jest przeto do pozbawiania Papieża jego prowincyi, odpowiadamy: Ponieważ te same mocarstwa dały je Papieżowi w roku 1815, mają przeto prawo zbadać, czy mogą mu je zostawić w r. 1860.

Cóż można zrobić w dzisiejszym stanie rzeczy dla pogodzenia interessów wprost przeciwnych sobie z pozoru?

Dwa krańcowe stronnictwa stoją naprzeciw siebie: jedno chciałoby wszystkiego pozbawić Papieża; drugie chciałoby mu wszystko oddać. Dwa te żądania równie są niepodobne zdaniem naszem do ziszczenia, a nadto chociaż wprost sobie przeciwne, jeden i ten sam skutek miałyby dla papieztwa!

Nam się zdaje, że co innego jest do zrobienia. Naprzód chcielibyśmy, aby kongres uznał za prawo zasadnicze porządku publicznego w Europie, konieczność władzy świeckiej Papieża. Dla nas jest to główną rzeczą. Sama zasada zdaniem naszem, daleko wyższej jest wagi, niż większa lub mniejsza rozległość posiadania na tej zasadzie opartego. Co do samego posiadania, to Rzym mieści w sobie całą jego ważność, reszta jest rzeczą całkiem podrzędną. Potrzeba tylko, aby Rzym i dziedzictwo Śgo Piotra poręczo-

nemi zostały Ojcu Świętemu przez wielkie mocarstwa, z dodatkiem znakomitych dochodów, uiszczanych przez państwa katolickie jako hołd uszanowania głowy kościoła. Trzeba, aby milicya włoska, wybór armii włoskiej, zapewniła spokojność i nietykalność Stolicy Apostolskiej. Trzeba aby swobody gminne, o ile można rozległe, uwolniły rząd papiezki od drobiazgowego trudu zarządu i dały ważny udział w życiu publicznem gminy, narodowi, pozbawionemu życia politycznego, Trzeba nakoniec, aby wszelkie rozterki, wszelka mysl wojny lub buntu na zawsze usuniętą była z krain rządzonych przez Papieża, aby śmiało można powiedzieć, gdzie Namiestnik Chrystusa panuje, tam panuje zgoda, pomyślność i pokój.

Do kongresu należy przeprowadzić taką zmianę, konieczną dla utrwalenia władzy świeckiej Papieża. Bo jak powiedzieliśmy już na początku, to utrwalenie władzy świeckiej Papieża jest nierozłącznie związane z interesem Europy. Papieztwo, jako instytucya duchowna na boskiem prawie oparta, nie ma się czego lękać od ludzi, bo jest wiecznem. Jako ustawa polityczna wystawionem jest na wszelkie próby na wszelkie zmiany dotykające wszystkiego, co jest ludzkiem. Bezpieczeństwo zaś i honor wszystkich wymagają, aby niebyło dotknięte w ustawie wyrobionej czasem i historyą. Mocarstwa katolickie i niekatolickie jednakowy w tem mają interes; bo niepodległość głowy kościoła nie tylko jest rzeczą sumienia i religii, ale nadto rękojmią równowagi moralnej w świecie. Dla tego ta wielka sprawa nie może być dla nikogo obojętną, i nie mamy godniejszej zajęcia wysokiego sądu, który obecnie jest wezwany do wydania w niej wyroku.

Na co się uwodzić? Zbiegiem rozlicznych okoliczności, skutkiem powiązania przyczyn dalekiej przeszłości sięgających, władza świecka Papieża zagrożoną jest w dzisiejszym swym bycie. Ze łzą w oku serdecznie ubolewamy nad tem nieszczęściem, ale to także wielkie niebezpieczeństwo, któremu ludzie polityczni i ludzie religijni powinni zapobiedz dla dobra kościoła i dobra Europy. Stolica Apostolska stoi na wulkanie, a Papież, który z ramienia Bożego ma głosić pokój na ziemi, utrzymuje się na swem stanowisku jedynie pod tarczą zagranicznego oręża. Ale te garnizony nie dają mu opieki, lecz rzucają cień na jego imię, podniecają przeciwko niemu drażliwość narodowego uczucia; dowodzą, że nie może się powierzyć miłości i uszanowaniu swego ludu.

Smutne to położenie; tylko zupełna ślepota i nieoględność mogą chcieć przedłużenia jego; ale światło i pełne uszanowania przywiązanie, pragnie jak najrychlejszej jego zmiany. Zmiana ta jest konieczną i niezbędną, tylko jawni nieprzyjaciele papieztwa, albo ślepi jego przyjaciele, mogą się jej opierać. Nie idzie tu o zmniejszenie dziedzictwa Sgo Piotra; ale o jego ocalenie.

Kiedy Francya oświadczyła się za Włochami, ta wielka sprawa ocalenia papieztwa, niezawodnie najbardziej może zajmowała politykę jej monarchy. Cesarz Napoleon zrozumiał, że władza świecka Papieża przywrócona w 1849 r. zostająca następnie pod opieką jego armii, silnie była zagrożoną w warunkach politycznego bytu. Zrozumiał, że trzeba ocalić papieztwo wyzwoleniem Półwyspu Włoskiego. Bóg pobłogosławił jego zamiarom i dał mu zwycięztwo. Ale chwała jego byłaby jałową, gdyby oddając ludowi prawo narodowości, nie zapewniła kościołowi bezpieczeństwa i niezawisłości.

Cesarz Napoleon Iszy konkordatem pogodził nowe społeczeństwo z religią. Geniuszem męża stanu i sumieniem uczciwego człowieka podniósł ołtarze, wrócił obrządek religijny szlachetnej Francyi, poniżonej sceptycyzmem, skalanej bezrządem, który w chwili szaleństwa nazwał się boginią Rozumu.

Bodajby następca jego miał zaszczyt, pogodzić Papieża świeckiego monarchę, z jego ludem i wymaganiami obecnego czasu! O to błagać powinny Boga wszystkie serca szczerze katolickie.

HISZPANIA

Wojska Maurów wynoszą jak pisze Kronika Gibraltaru, 116,000 piechoty a 4,400 jazdy. Nie ma wątpliwości że znaczna część jego opatrzona jest w broń europejską i że znajdują się przy boku sułtana oficerowie europejscy. Wojska hiszpańskie są teraz należycie zaopatrzone. (*Stat. Anz.*)

Madryt 2 stycznia. Trzy okręta pod flagą angielską, naładowane kontrabandą wojenną zatrzymano przy Ceuta i odprowadzono do Algesiras. (*Bres. Ztg.*)

PRUSSY.

*Berlin 4 styczn*a. Z dobrego źródła dowiadujemy się, że konferencye państw nadmorskich, tyczące się umocnienia brzegów, będą 9-go stycznia w Berlinie otwarte. (*Breslauer. Ztg.*)

WŁOCHY.

Modena 2 stycznia. Na skutek reklamacyi familji Mortara aresztowano tu inkwizytora świętej inkwizycyi Feletti, za porwanie młodego Mortary. (*St. Anz.*)

Turyn 31 grudnia. Rząd otrzymał uwiadomienie, że kongres będzie opóźniony, o czasie stanowczym zebrania się później mocarstwa będą uwiadomione. (*Nord.*)

Turyn 28 grudnia. Pułkownik Cadogan, który podczas ostatniej wojny zajmował miejsce angielskiego komisarza w sardyńskiej głównej kwaterze, odjechał ztąd do Bolonii, aby poznać stan wojska Ligi. Kommisya do uregulowania granic z państwem austryackiem odjechała ztąd. Prezydować jej będzie generał major Petitti.

Turyn 31 grudnia. Związek celny z Parmą Modeną, Toskanią i Romanią podobno 21-go grudnia podpisany został.

Turyn 2 styeznia. Król nie miał żadnej mowy przy przyjęciu powinszowań. (*Nord.*)

Cesarz Francuzów wyrzekł kilka wyrazów odpowiadając na powinszowanie ciała dyplomatycznego, że szanował i szanować będzie prawa uznane. Wszystkie Gazety czynią komentarze nad tą odpowiedzią, a każdy tłómaczy ją stosownie do widoków swego stronnictwa. Jedni utrzymują że przez te słowa Cesarz przyznał, że będzie na kongresie obstawał za przywróceniem książąt, drudzy, że jest także prawem uznanem nie wdawanie się w rządy krajów. które pod zasłoną wojsk Francuzkich i Sardyńskich ustanowiły nowy porządek rzeczy. Któż lepiej tłomaczy wyrazy Cesarza Francuzów.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż 5 stycznia. Dzisiejszy *Monitor* oznajmia, że dymisya hr. Walewskiego została przyjętą i że p. Thouvenel mianowany został ministrem spraw zewnętrznych. Baroche przyjmie tymczasowe zastępstwo p. Thouvenel.

Paryż 6 stycznia. Wypadek przez Monitora oznajmiony, już był od kilku dni przewidywany; na radzie ministrów, na której prezydował sam cesarz, uczyniono to ważne postanowienie.

Najpierwszym skutkiem tej zmiany będzie odroczenie otwarcia kongresu, a to samo już w płynie na ustalenie obecnego porządku rzeczy we Włoszech.

Z Berlina i Wiednia donoszą że ministrowie spraw zagranicznych tych dworów odwlekli swoje przybycie do Paryża.

Zdaje się że polityka cesarza Napoleona względem Włoch uległa zupełnej zmianie a to skutkiem zbliżenia się Francyi z Anglią. Hr. Walewski który był reprezentantem systematu przeciwnego usunąć się musi..

Madryt, 3 stycznia o 11 godzinie rano. Przedwczoraj mieliśmy 450 ranionych i 50 zabitych, działa marynarki hiszpańskiej zrządziły wielką klęskę nieprzyjaciołom. Wczoraj rano cztery szwadrony posunęły się o półtora mili naprzód, nie napotkawszy oporu. Maurowie równolegle szli po jednej stronie wojsk naszych przez dwie godziny. (*Bresl. Ztg. Pr. Stats. Anz.*)

Rozmaitości.

— Nie tylko miny i rzeki będą nam odtąd dostarczać szlachetnych metali, odbierzemy część tych skarbów, które nieustannie pochłania żarłoczne morze.

Pchnijcie na jego wały okręt pobity miedzią po pewnym przeciągu czasu wróci do portu posrebrzany. Niežartujemy: liczne i pełne interesu doświadczenia pp. Malagaki, Durocher i Sarzeau przekonywają, źc woda morska zawiera chlorek srebra. Jeden z najznakomitszych uczonych p. Forchammer z Kopenhagi poświadcza ten fakt, co do morza Baltyckiego. P. Field przytacza, że obicie pewnego okrętu, który żeglował siedm lat na Oceanie Spokojnym było tak skruszałe, że można jest było zetrzeć w palcach i zawierało więcej niż połowę procentu srebra; obrachowuje ten uczony, że Ocean zawiera najmniej dwa miljony beczek czyli dwa biliony kilogramów tego metalu. (*Ind. Belg.*)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Van-Meerbeeck Frydrych Emanob. z Paryża; Grelling Juliusz kup. z Berlina; Wodzyński Władz. dzied. dóbr z Stępowa; Rautowicz Dmitry kolleg. asses. z Drezna.—Gubarew Dmitry porucz. z Petersburga; Gubarew Mikołaj podpor. z Petetersburga; Rechburg Teo. kup. z Altony; Kormilicyn Michał sekr. gub. z Paryża; Frölich Karol dyr. górn. z Münster; Jacobsen Edw. kup. z Bremen.

H. Saski. Goranowski Winc. ob. z Jasionny; Block Eugenia córka radcy tajn. z Drezna; Detko Wojc. obyw. z Antoniewa; Skłodowski Ks. ob. z Strachowki; Torens Szym. ob. z Sienicy; Studziński Ign. ob. z Starej wsi; Makimow M. ob. z Płocka; Kowalski Eug. ob. z Lublina.

H. Lipski. Waicht Wal. ob. z Iwonia; Mejer Fr. rz. dóbr z Kościelnicy; Vette Teodor kup. z Berlina; Szaniawska L. ob. z Gałkowskiej woli; Chyliński K. ob. z Ojcowa.

H. Drezdeński. Przyłuski Stan. z Brochów; Zieliński St. z Sochaczewa; Mieszkowska Izabella, z Zalesi; Dobrowolski Ant. z Lisicy; Kamocki Alex. z Dłutowa; Marszczewski kup. z Gdańska; Czaplicki Henryk z Krynowlogi małej; Zeitheim Józef z Siedlec.

H. Krakowski. Suszycki Ign. z Konopicy; Kmiac Jan z Wilkowa; Vauttrin Karol inżynier z Wiednia; Rojek Wład. ob. z Bratkowa.

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1859/60 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*

Dodatek do Nr. 6-go *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych.* — Niedziela d. 27 Grud. (8 Stycz.) 1859/60 r.

DONIESIENIA KRONIKI.

(Rozchodzące się w 1500 egzemplarzach.)

Ogłoszenia od Władz.

Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Ś. p. Cieśliński Grzegorz Junosza Sędzia Appellacyjny testamentem z dnia 18 (30) kwietnia 1850 r. zatwierdzonym przez Radę Administracyjną pod d. 23 Sierpnia (4 Września) 1855 r. zapisał summę rs. 6000 na utrzymanie z procentu dwóch młodzieńców z familii Cieślińskich najbliższych krewnych testatora stanu szlacheckiego, wyznania Rzymsko-Katolickiego, a następnie z dalszych linij, lub w braku tych z familii innej ubogiej szlachty, o ile być może z familii Gozdowskich, w szkołach Gubernialnych i Uniwersytetach kształcić się mających: zalecających się dobremi obyczajami i rządnością. Procent po 5 0J0 od tej summy wynoszący rs. 300 rocznie ma być podzielony w równych częściach dla dwóch uczniów na stołowanie, odzież książki szkolne i wypłacanie ich w razie małoletności do rąk ich rodziców lub opiekunów pod wiedzą i kontrollą zwierzchności szkolnéj, aby był na właściwy cel obracany.

Gdy obecnie stypendya powyższe przyznanemi być mogą dwóm wykwalifikowanym kandydatom w wysokości po rs. 150 rocznie dla każdego, przeto Kurator wzywa osoby interessowane, mające wedle powyższych warunków prawo do korzystania z tego dobrodziejstwa, aby najdaléj w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia przedstawiły Kuratorowi przy stosownych podaniach dowody kwalifikacyjne:

1. Legitymacyi familijnej i szlacheckiej.
2. Metrykę urodzenia kandydata do stypendyum.
3. Świadectwo szkolne jako kandydat zapisany jest w poczet uczniów Gimnazyum lub Uniwersytetu, na nauki uczęszcza i zaleca się dobremi obyczajami i rządnością.

Warszawa d. 16 (28) Grudnia 1859 r.
Radca Tajny, Muchanow.
Naczelnik Wydziału, Radca Stanu, A. Plewe.

Zarząd Głównego Inspektora Służby zdrowia.

Podaje do Powszechnej wiadomości, że pozostające niegdyś w rękach starszego felczera Leona Herman pozwolenie do udzielania pomocy lekarskiej oznaczone datą 3 (15) października 1853 r. i numerem 7541 jest nieważne, i takowe z decyzyi Kom. Rządowej powinno było być odebrane. Gdy wszakże dopełnionem to być nie mogło, z powodu twierdzenia pomienionego Hermana, iż zrzeczone pozwolenie mu zaginęło, przeto Kom. Rządowa czyniąc ogłoszenie o nielegalności takowego, wzywa: aby w razie dostrzeżenia przytoczonego powyżej pozwolenia w czyjembądź posiadaniu, dostrzegający zawiadomił najbliższą władzę policyjną lub lekarską.

w Warszawie d. 19 (31) grudnia 1859 r.
Inspektor Główny Służby Cywilno-Lekarskiej,
Rzeczywisty Radca Stanu Kochański.

Wydział Górnictwa.

Podaje do wiadomości, iż od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1859J60 r. zniżone zostały ceny, na żelazie kutém, walcowanem i odlewach żelaznych w Składzie Głównym Rządowym w Warszawie przy ulicy Królewskiéj egzystującym, po magazynach oraz i Zakładach Okręgu Wschodniego, Oddziału Białogon i Panki, mianowicie:

a) Na żelazie kutem zwyczajném sztabikowém w snopkach, obręczowem, półobręczowem, sztycowem, kratowem, w narogach, wymiarowem Nro 1 i 2 płaskiem i kwadratowem, modelowem płaskiem, kwadratowem okrągłem, płużnem w lemieszach polskich i radlicach o kop. 10 (dziesięć) na pudzie.

b) Na żelazie walcowanem zwyczajnem sztabikowém w snopkach, obręczowem, półobręczowem, sztycowem, kratowem, okrągłem i półokrągłem, o kopiejek 4 (cztery) na pudzie.

c) Na odlewach żelaznych oddziału I. i III. o kop. 10 (dziesięć) na pudzie.

d) Na takichże odlewach oddziału II. i IV. o kop. 5 (pięć) na pudzie. Cenniki na téj podstawie ułożone kommunikowane będą żądającym tak w Składzie Głównym żelaza jak równie i w Wydziale Górnictwa.

Warszawa d. 18 (30) Grudnia 1859 r.
Dyrektor Wydziału, Generał-Major, Jossa.

Magistrat Miasta Warszawy.

Niegdy Wawrzyniec Józef Zacharkiewicz członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, testamentem własnoręcznym w dniu 8 (20) grudnia 1848 r. sporządzonym, między innemi legatami przeznaczył procent od summy rs. 5400 na nieruchomości w Warszawie pod liczbą 1778 b) hypotecznie zabezpieczonej, na rzecz kucharek i lokai wyznania chrześciańskiego w m. Warszawie celujących wiernością i dobrem sprawowaniem się. Testator w § 3 obowiązki kucharek i lokai tak określa: Do ubiegania się o nagrodę będą mieć prawo nietylko ci którzy noszą nazwę lokai i w liberyi chodzą, ale również i ci służący, którzy chociaż nie noszą liberyi, ani nazwy lokai, przecież służąc u osób mniej zamożnych nietylko obowiązki lokajskie ale częstokroć i inne pracowitsze pełnią. Podobnież ma się rozumieć o kucharkach, że nietylko te będą miały prawo ubiegać się o nagrody, które wyłącznie poświęcają się samym obowiązkom kucharki, ale także i takie, które służąc do wszystkiego (jak nazywają w domach niezamożnych) obok obowiązków kucharki, inne np. młodszej wypełniać będą. Z procentu rs. 270 wynoszącego corocznie w dzień ś. Józefa przyznawane i wypłacane będą trzy nagrody: pierwsza wielka rs. 150, druga rs. 75, trzecia rs. 45. Pierwsza nagroda wielka przyznaną będzie kucharce lub lokajowi którzy przez lat 20 nieprzerwanie i nienagannie służyli u jednego państwa, pana lub pani, alboteż u ich zstępnych w prostej linii, druga nagroda przyznaną będzie za lat 15, trzecia za lat 10 takiejże ciągłej i nienagannej służby. Do nagród tych mają prawo ubiegać się wyłącznie kucharki i lokaje, z wyłączeniem wszystkich innych służących. Pierwszego roku po śmierci testatora, skoro się fundusz z procentem na przeznaczone nagrody uzbiera, ma być wypłacony samym kucharkom, drugiego samym lokajom i tak następnie wiecznemi czasy.

Obowiązek rozdziału tych nagród włożył testator na Magistrat miasta Warszawy pod przewodnictwem Prezydenta miasta.

Według powyższego porządku w r. 1860 przypada kolej rozdziału wspomnionych nagród między kucharki.

Kandydat chcąc ubiegać się o ich uzyskanie, winien przy podaniu do Magistratu miasta tutejszego dołączyć następujące dowody:

1. Metrykę urodzenia.
2. Książeczkę legitymacyjną.
3. Jeżeli kandydat jest rodem z krajów ościennych dowód że używa stanu wolności osobistej, wedle form kraju, z którego pochodzi.
4. Świadectwo pana lub pani co do konduity poświadczone co do tożsamości podpisu i rzetelności przez właściwego Kommissarza Policyi Wykonawczej i JW. Ober-Policmajstra m. Warszawy.
5. Książeczkę służbową.

W razie braku któregokolwiek z tych dowodów, kandydaci o ich uzupełnienie wzywani nie będą, i wprost jako niemający prawa ubiegać się o nagrody w listę kandydatów zamieszczeni nie będą.

Termin do składania podań w raz z dowodami, wyznacza się ostateczny do dnia 26 Lutego (10 Marca) 1860 po tym zaś terminie żadne podania przyjmowane nie będą.

Warszawa dnia 12 (24) Grudnia 1859 roku.
Prezydent,
Rzeczywisty Radca Stanu, Andrault.
Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

Ogłoszenia od instytutów.

Dyrektor Drogi Żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj.

Zawiadamia: iż na mocy wzajemnego porozumienia się z uprzywilejowaną Drogą Żelazną Północną Cesarza *Ferdynanda*, i dla ułatwienia ruchu towarów z Austrji do Króleswa Polskiego i Cesarstwa Rossyjskiego przewożonych, zaprowadzoną została z dniem 20 Grudnia (1 Stycznia) 1859J60 r. bezpośrednia expedycja towarów pomiędzy Wiedniem, Krakowem a Granicą, Warszawą i odwrotnie. Towary więc w tym kierunku Drogą Żelazną expedjowane, dochodzić będą do wyż pomienionych miejsc bez przeładowania na stacyach pośrednich. Przy wysyłce atoli towarów do Królestwa Polskiego, zachować należy ten warunek: iżby do każdego transportu dołączone były dwa jednobrzmiące listy frachtowe, z których jeden przy zdaniu towaru przez właściwego Expedytora poświadczony, otrzymuje interessent wysyłający. Wydanie towaru w Warszawie, nastąpić może tylko za okazaniem tegoż listu frachtowego; dla niedoznania przeto zwłoki w odbiorze, interessent wysyłający, powinien list frachtowy przesłać pocztą osobie do odbioru towaru upoważnionéj. Listy frachtowe po kop. 1, odpowiednie zaś taryffy po kop. 10 za jeden exemplarz, są do nabycia w Expedycji Stacyi Głównéj w Warszawie i Granicy.

Rosenbaum.

Licytacye na dostawy przedsiębierstwa.

Rząd Gubernialny Radomski.

Zawiadamia każdego chęć licytowania mającego, że w d. 8 (20) Stycznia 1860 r. na sali posiedzeń Rządu Gubernialnego o godzinie 12 z południa odbywać się będzie na risico dotychczasowego dzierżawcy głośna in plus licytacya wydzierżawienia młyna Krajewszczyzna w Pcie Kieleckim położonego na lat dwa pro 1860J62 pod warunkami umową dzierżawną pro 1860J62 określonemi od summy rs. 191 kop. 15 oprócz podatków i ciężarów gruntowych, z nadmienieniem, że przy urządzeniu kolonialnym wsi Sukowa przestrzeń osady Młyńskiej zmniejszoną została. o morgów 45 prętów 138, z mocy reskryptu Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu z d. 23 Maja (4 Czerwca) 1856 r. Nro 66506J31358 wyrachowana tymczasowo za odjęte grunta bonifikacya w gruncie rs. 46 k. 721J2 rocznie w zawieszeniu pozostaje dopóty dopóki anszlag dochodu Młyna Krajewszczyzna stanowczo zatwierdzonym będzie.

Każdy zatem chęć licytowania mający świadectwo kwalifikacyjne przepisane postanowieniem Księcia Namiestnika z d. 24 Stycznia 1818 r. i vadium 1J4 części summy do licytacyi wywołanéj zaopatrzony być winien. O bliższych szczegółach w biórze Rządu Gubernialnego Sekcyi Dóbr w godzinach służbowych każdy poinformować się może.

Radom dnia 17 (29) Grudnia 1859 r.
za Gubernatora Cywilnego, Radca Gubernial. Kessler.
Naczelnik kancellaryi, Eysymondt.

Naczelnik Powiatu Ostrołęckiego.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w dniu 6 (18) Stycznia 1860 r, o godzinie 3 po południu odbędzie się w biórze mojem in minus licytacya przez otworzenie sekretnie opieczętowanych deklaracyj, na budowę nowego domu dla Proboszcza we wsi Rzekuniu, od summy rs, 1125 oznaczonej a to podług warunków licytacyjnych na dniu 4 (16) Września r. b. przepisanych, które każdego czasu w biórze moim w raz z kosztorysem przejrzane i odczytane być mogą.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się téj entrepryzy. winien w terminie i miejscu wyżéj oznaczonym złożyć na ręce samego Naczelnika powiatu, lub jego Zastępcy, opieczętowaną deklaracyą wedle zwykłego wzoru czysto i porządnie bez żadnych poprawek i przekreśleń napisaną z dołączeniem kwitu depozytowego na złożone vadium w kassie powiatu lub w Banku Polskiem w ilości rs. 112 kop. 50 wynoszącą; późniéj składane deklaracye za nieważne uważane będą.

Ostrołęka d. 5 (17) Grudnia 1859 r.
za Naczelnika, Gautier.

Naczelnik Powiatu Siedleckiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 19 (31) Stycznia r, b. w drugim terminie odbywać się będzie w biurze powiatu licytacya przez opieczętowane deklaracye na reperacyę kościoła parafialnego w Skrzeszewie a to od summy rs. 3077 kop, 62 i pół in minus. Mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy zgłosić się winni w terminie powyższym do biura powiatu z kwotą vadialną jednej dziesiątej części summy anszlagowej wyrównywając. gdzie anszlag i warunki licytacyjne są do przejrzenia.

Siedlce dnia 16 (28) Grudnia 1859 r.
Hincz.

Młyn i Propinacya do wydzierżawienia.

We wsi Glinowiecku Powiecie Przasnyskim Gubernii Płockiej przy fabryce i rafineryi cukru jest do wypuszczenia w kilkoletnią dzierżawę propinacya i browar piwny. Bliższa wiadomość w Redakcyi Kroniki ulica Miodowa w zakładzie Litograficznym Pecq et Comp. i na miejscu u właściciela. Stacya Pocztowa Raciąż.

Kupno i sprzedaż nieruchomości.

Niżéj podpisany Patron, jako Obrońca wierzycieli hipotecznych Wojciecha i Antoniny małżonków Tomaszkiewiczów: Ludwika Kamińskiego i Apolinarego Schouppe, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) 1859 r. zapadłym, do popierania działów i sprzedaży nieruchomości Nro 613 w Warszawie położonéj; podaje do publicznéj wiadomości, że nieruchomość ta, Hotelem Angielskim zwana, do braci Gąsiorowskich i do Leóna Kozłowskiego należąca, niezawodnie sprzedaną zostanie przez publiczną licytacyą w drodze działów w dniu 28 Grudnia (9 Stycznia) 1859/60 r. o godzinie 4téj po południu w Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nrem 549 przed W. Wiśniewskim Assesorem Delegowanym. Szacunek przez biegłych wynaleziony został na rs. 119288 kop. 31, lecz obecnie licytacya zaczynać się będzie od rs. 79525 kop. 54. Vadium złożyć należy w kwocie rs. 4500. Warunki przejrzeć można u W. Pisarza Trybunału Cywilnego i u podpisanego Obrońcy, w Warszawie pod Nrem 497 lit. b) zamieszkałego. *Witold Moszyński*, Patron Trybunału.

DOBRA ZIEMSKIE

w Guberni Podlaskiej na sprzedaż albo zamianę za kamienicę w Warszawie.

Dziedzic dóbr znacznych w Guberni Podlaskiej niedaleko miasta Gubernialnego Siedlec położonych, życzy sobie sprzedać je albo zamienić za porządną kamienicę murowaną w Warszawie. Bliższa wiadomość w Expedycyi Kroniki, ulica Miodowa Nr. 482.

DWA DOMY NA SPRZEDAŻ

albo W ZAMIAN ZA DOBRA ZIEMSKIE.

Właściciel dwóch kamienic murowanych w Warszawie życzy je sobie sprzedać, albo zamienić na dobra ziemskie. Bliższa wiadomość w głównym Kantorze Kroniki, ulica Miodowa Nr. 482.

Ogłoszenia prawne:

Rejent Kancellaryi Ziemiańskiéj Gubernii Warszawskiéj w Warszawie.

Ogłasza: że z powodu nastąpionéj śmierci w dniu 30 Sierpnia 1830 r. Juljanny Modzelewskiéj a w dniu 19 Sierpnia 1835 r. siostry jéj Joanny Muczyńskiéj współwłaścicielek dóbr Wojciechowice małe część lit. E z przyległościami w Ogu Orłowskim, powiecie Gostyńskim Gubernii Warszawskiéj położonych, otworzył się spadek, do regulacyi których wyznacza termin na dzień 17 (29) kwietnia 1860 r., i wzywa wszystkich interessentów, aby się w tym terminie w kancellaryi hypotecznéj podpisanego Rejenta w Warszawie przy ulicy Miodowéj w gmachu Rządowym egzystującéj z dowodami pod prekluzyą stawili. Masłowski.

Rejent Kancelaryi Ziemiańskiéj Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.

Ogłasza otwarcie spadków: 1. po zmarłym dnia 15 Lipca 1859 r. Kazimierzu-Wincentym Zawadzkim właścicielu summ na dobrach ziemskich Sobienie Kiełczewskie w Okręgu Garwolińskim Gubernii Lubelskiej hypotecznie ubezpieczonych, a mianowicie 1ej rs. 10760 w dz. 4 w rubryce zlewków w czwartem miejscu, 2ej Złp. 7000 w dz. 4 w rubryce długów pod Nr. 16, 3ej złp. 25000 w dz. 4 w rubryce długów pod Nr. 17, 4ej Złp. 4000 w dz. 4 w rubryce długów pod Nr. 18 zapisanych, oraz 5ej Złp. 5000 na dobrach ziemskich Trzcianka w Okręgu Garwolińskim Gubernii Lubelskiej położonych w dziale 4 w rubryce zlewków w trzeciem miejscu hypotecznie zabezpieczonej; 2, po zmarłym d. 27 stycznia 1843 r. Wiktorze Olszewskim współwłaścicielu nieruchomości w m. Siedlcach przy ulicy Pięknej pod Nr. policyjnym 124 położonej, a Nr. hyp. 121 oznaczonej; i termin do regulacyi tych spadków na d. 15 (27) Kwietnia 1860 r. wyznacza z wezwaniem stron interesowanych, aby w tym terminie w Kanceellaryi podpisanego Rejenta pod prekluzyą stawiły się.

Siedlce d. 15 (27) Września 1859 r.

Bronisław Wroński.

Ogłoszenia Księgarskie, Artystyczne i t. p.

— Nakładem Księgarni Gustawa Sennewalda przy ulicy Miodowej Nr: 2 (481) wyszła: „*Historya literatury Polskiej w zarysach K. Wł. Wójcickiego*" wydanie drugie poprawne i powiększone. Pierwsza edycya w r. 1845 ogłoszona, chlubnego doznała przyjęcia, jako dzieło obejmujące całość obrazu literatury ojczystej, od najdawniéjszych aż do naszych czasów, a łącząc wykład jej dziejów z dobrymi przykładami w użyciu praktycznem, była wielce pożądaną. Ta rzeczywista wartość, upowszechniła pierwsze wydanie nietylko w kółkach rodzinnych, ale posłużyła do wykładu po wielu zakładach naukowych nietylko w Królestwie ale i w Galicyi Austryackiej.

Ubiega lat 13 od zjawienia się tej pracy P. K. Wł. Wójcickiego. W obrazie literatury naszej głównie co do bieżącego piśmiennictwa niemało zmian zaszło; wielu pracowników z tego pola zeszło, wielu nowych nieznanych wówczas przybyło. Nie jedna gałąź literatury hojniej uposażoną została, inne nie wydały pożądanego owocu. Autor musiał uwzględnić te objawy, i to wydanie stosownie do nich przejrzyć, poprawić i uzupełnić. Trzy tomy które obecnie wyszły obejmują literaturę polską od najdawniejszych czasów, do Kazimierza Brodzińskiego i Mickiewicza. Tom IV. obejmujący okres ostatni wyjdzie w ciągu pierwszego półrocza r. 1860.

Pomimo powiększonej objętości każdego tomu, wydawca zachował cenę pierwszego wydania: za 4 tomy obejmujące przeszło 136 arkuszy druku ścisłego Złp. 55.

Rzeczy Zagubione.

W dniu 4 b. m. i r. wieczorem na ulicy Bielańskiej lub Miodowéj zgubionym został **nowy kalosz gumowy** z prawej nogi. Znalazca raczy takowy odnieść za stosowną nagrodą do Kantoru Głównego Kroniki, gdzie zakład artystyczno-litograficzny Pecq et Comp. przy ulicy Miodwej.

Dnia 28 z. m. na Koncercie w Resursie Kupieckiej na zupę Rumfordzką danego, zaginęło w kontramarkarni **Nakrycie Damskie** na głowę z włóczki koloru czerwonego. Znalazca raczy takowe oddać do handlu win p. Dąbrowskiego Nr. 1376 przy ulicy Marszałkowskiej.

Potrzeba zatrudnienia:

Młody człowiek posiadający stosowne dowody kwalifikacyi, pragnie udzielać jednę lub parę godzin dziennie, lekcye matematyki, nauk przyrodzonych, języków, kalligrafii i t. p. bądź uczniom szkół rządywych, lub też życzącym usposobić się w celu wejścia do takowych. Adres swój można złożyć lub powziąść wiadomość w Kantorze Głównym Kroniki przy ulicy Miodowej, gdzie Zakład artystyczno-litograficzny p. Pecq et Comp.

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie.

Dnia 24 grudnia (5 stycznia) 18$^{59}/_{60}$ r.

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.	Uwagi.
Żyta	5	23	3	19	
Pszenicy	8	$42\frac{1}{2}$	5	$13\frac{1}{2}$	
Grochu polnego	5	29	3	$22\frac{1}{2}$	
„ cukrowego	7	1	4	$27\frac{1}{2}$	
„ fasoli	7	87	4	80	
Gryki	4	$30\frac{1}{2}$	2	62	
Owsa	2	99	1	$82\frac{1}{2}$	
Prosa	4	18 1/	2	55	
Buraków	1	$84\frac{1}{2}$	1	12	
Kartofle	1	56	—	95	
Kasza jaglana	9	35	5	70	
„ gryczana	7	87	4	80	
„ perłowa	15	$73\frac{1}{2}$	9	59	
„ jęczmienna	6	15	3	75	
„ owsianej	9	10	5	55	

	za pud. rub. sr.	za pud. kop.
Mąka pszenna zwycz.	—	95
„ żytnia pytlowa	—	—
„ gryczana	—	—
Słoma	—	30
Siano	—	37
Masła	9	30

	za wiadr. rs.	za wiadr. kop.	za garn. rs.	za garn. kop.	
Okowita	3	22	1	$7\frac{1}{3}$	Sprzedaż dopełniona w Urz. Kons.
Szumówka	1	93	—	$64\frac{1}{3}$	

Ceny na ostatnim targu od dnia 27 grudnia 1859 do dnia 3 stycznia 1860 r., w m. Częstochowie były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 5; żyta rs. 3 kop. 30; jęczmienia rs. 2 k. 70; grochu rs. 4 k. 50; owsa rs. 1 k. 50; Gryki rs. 2 k. 40; kartofli kop. 90; siana centnar k. 90; słomy pud k. 60; sążeń drzewa sosnowego rs. 3 kop. 75; wół średni roboczy rs. 40; koń sredni fornalski rs. 50; wieprz dobrze upaszony 25; skop średni rs. 4; Masła funt kop. 25; okowity garniec bez akcyzy kop. 50.

Wykaz ruchu zbożowego w Gdańsku z roku zeszłego.

	w d. 1 stycz. 1859 r. było w spichrzach łasztow:	w ciągu r. z. wyładowano łasztów:	z końcem grud. r. z. pozostało łasztów:
Pszenicy	9,630	31,942	6,450
Żyta	2,530	21,805	1,670
Jęczmienia	310	2,800	560
Owsa	162	191	420
Rapsu i rzepaku	1,164	2,444	1,040
Siemienia lnian.	140	560	150
Summa	14,276	62,011	10,860

Gdańsk, 31 grudnia 1859 r. *Meklerowie zbożowi.*

Od czasu do czasu pojawiają się po pismach publicznych ogłoszenia nieznanych kantorów bankierskich lub biór kommissowych i wywiadowczych w Londynie, które przyrzekają różne korzyści tym co zechcą zawiązać z niemi stosunki, najczęściej zaś obiecują łatwy i tani kredyt. Gdy się kto pod wskazanym adresem zgłosi, wtedy odpisują żądając przysłania sobie na pierwsze koszta lub też na stemple albo na inny jaki wydatek jednego lub kilku funtów szterlingów. Cała też przebiegłość tych oszustów zależy na wyłudzeniu tej kwoty, niekiedy jednak zdarza się, że się im uda wciągnąć kogoś dalej w swoje sieci i przyprawić go o znaczniejsze straty. Z powodu pojawienia się na nowo takich ogłoszeń, „Gazeta wiedeńska" zamieszcza artykuł ostrzegający, mówiąc: Od kilku miesięcy pewna spółka w Londynie istniejąca pod różnemi nazwami i adresami, najczęściej zaś pod firmą: „Monetary and Credit-Office", lub też: „Biuro wywiadowcze Else, May et Comp. Nro 197 Albany road", albo: „W. M. 8r Grange road", rozsyła zawezwania do wejścia z sobą w stosunki, ofiaruje udzielać pożyczek na nieruchomości w cesarstwie austryackiem i t. d., lub też ogłasza podobne zawezwania po pismach publicznych. Gdy na podstawie niewątpliwych dochodzeń okazało się, iż pod nazwą pomienionych spułek kredytowych, kilku oszustów działa skrycie, przeto zniewoleni jesteśmy ostrzegać poddanych austryackich przed temi złudnemi obietnicami, zwracając na to ich uwagę, że zawiązawszy stosunki z pomienioną spółką oszustów, nie znajdą sposobu, aby powetować straty doznane."

Kurs Giełdy Warszawskiej wczorajszej:

Za pół-imperyały Rossyjskie dawano rs. 5 k. $52\frac{1}{2}$; za obligi skarbowe 4% za 100 rs. (oprócz kuponu) żądano rs. 91 k. 96, dawano rs. — k. —; za listy zastawne białe III Okresu za 15 rs. (oprócz kup.) żądano rs. 14 k. $85\frac{1}{2}$, dawano rs. 14 k. 83;—wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 kop. $4\frac{4}{9}$, od listów zastawnych k. 2.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 7 Stycznia 1860 r.		żąd	dają (talarów pr:)
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	—	95
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	—	$104\frac{1}{2}$
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	—	$82\frac{3}{4}$
„ Listy Zastawne	„ „ 90	—	$86\frac{1}{2}$
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	—	$87\frac{3}{4}$
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	—	$87\frac{3}{4}$
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	—	$97\frac{1}{4}$
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	—	$6.16\frac{7}{8}$
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	—	$78\frac{7}{12}$
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	—	$149\frac{1}{8}$
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	—	78
Wiedeń.			zł. reńs:
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	—	124 75
Akcye Kredytowego Banku	„ 200 mrc.	—	204 50
Paryż.			franków:
3% Renta	za 100 fr.	—	68 95
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	—	— 780

Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 47 talar na wiosenną dostawę $48\frac{3}{4}$ za winspel.

GIEŁDA KRAKOWSKA, 4 stycznia.

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 363 płacą 363; Ruble obrączkowe agio żądają złp. 10 płacą 8; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10 — 15 płacą 9—95; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. 99 pł. 98.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować — Warszawa dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1860 r. — Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*